



LEŚNE ECHO

Nr 1
JESIEŃ 2020



GAZETKA PRZEDSZKOŁA NR. 1 w Brwinowie

Redakcja: Ewelina Krochmalska, Monika Smułka



Drodzy Rodzice!

Witamy w tegorocznym pierwszym numerze „Leśnego Echa” - gazetki skierowanej do dzieci i rodziców. Poprzedni rok szkolny 2019/2020 był dość trudny i specyficzny, ale liczymy na to, że ten będzie lepszy – spędzony razem i wesoło. Wasze zrozumienie, wsparcie i zaangażowanie motywuje nas do pracy, co mamy nadzieję przekłada się na rozwój, zadowolenie, szczęście i sukcesy naszych przedszkolaków. Mamy nadzieję, że ten rok szkolny będzie ciekawy.

Zachęcamy do zaangażowania się i uczestnictwa w życiu przedszkola w nowym roku szkolnym. Szczególnie gorąco witamy „Biedronki”, „Pszczółki” i „Żuki”, które rozpoczynają przedszkolną przygodę. Mamy nadzieję, że czas, który spędzą z nami przyniesie im i ich rodzicom, wiele pozytywnych wrażeń.

Dziękujemy za zaufanie, jakim obdarzyli nas Państwo zapisując dzieci do naszego Przedszkola. Ze swojej strony zrobimy wszystko by tego zaufania nie zawieść. Wszystkim Przedszkolakom w tym nowym roku szkolnym życzymy dużo radości w zdobywaniu wiedzy, wesołej zabawy, nowych przyjaźni i niezapomnianych przeżyć, a Rodzicom udanej współpracy i zadowolenia.

Dyrektor i Grono Pedagogiczne



W tym numerze:

- „O adaptacji słów kilka” (str.3)
- „Jesienne opowiadanie” („Jak wygląda Pani Jesień?”, A. Gierun) (str. 4)
- „Opowiadania logopedyczne” (str. 5)
- „Jesienne zagadki” (str. 6)
- „Przedszkolny humor” (str. 7)
- „Kącik kulinarny” (str. 8)
- „Zadania dla dzieci” - labirynt, przeliczanie, ćwiczenie grafomotoryczne (str.9-11)
- „Rodzinne zabawy” (str.12)



„O ADAPTACJI SŁÓW KILKA”

Pójście do przedszkola to dla dziecka ogromne przeżycie. Nie zawsze wszystko idzie gładko. Debiutujący przedszkolak ma prawo czuć się zagubiony. Musi sobie poradzić bez mamy i taty, znajomego pokoju i ukochanych zabawek. Nie jest już jedyny i najważniejszy - nauczyciele muszą zajmować się całą grupą. Dodatkowy kłopot - zmieniają się reguły i zasady gry. Niełatwo się w tym połapać, gdy się ma kilka lat.

Kilka rad:

- 1) **Nastaw dziecko pozytywnie. pozytywnie**, np.: *W przedszkolu jest dużo dzieci, które bawią się kolorowymi zabawkami. Jest tam bardzo wesoło i przyjemnie.* Dobrze jest też powiedzieć dziecku, kto będzie je zaprowadzał do przedszkola, a kto odbierał. Ważne jest, żeby zawsze trzymać się ustalonego porządku. Okazuj radość z tego powodu, że Twoje dziecko idzie do przedszkola. Dziecko doskonale potrafi rozpoznać Twoje wątpliwości i niepokoje. Jeśli będziesz je okazywać w obecności dziecka, przekażesz mu własne lęki.
- 2) **Naucz dziecko samodzielności.** Pierwsze dni pobytu dziecka w przedszkolu to stres, który narasta w przypadku, gdy dziecko jest mało samodzielne. Aby ten stres choć trochę zminimalizować, należy wcześniej zadbać by dziecko (na miarę swoich możliwości), radziło sobie w takich sytuacjach, jak: zgłaszanie potrzeb fizjologicznych, samoobsługa w toalecie, ubieranie i rozbieranie się, siedzenie podczas posiłku przy stole, trzymanie łyżki, samodzielne jedzenie.
- 3) **Nie wprowadzaj atmosfery pośpiechu, tylko czule, ale stanowczo pożegnaj się z dzieckiem.** Nie jest wskazane przyprowadzanie dziecka do przedszkola w ostatniej chwili, gdyż pośpiech podczas rozbierania i zniecierpliwienie temu towarzyszące, wprowadzają dziecko w stan niepokoju i pobudzenia. Pożegnanie z dzieckiem powinno być czule, ale krótkie. Dobrze jest powiedzieć dziecku np.: *Przyjdę po Ciebie po leżakowaniu... Jak zjesz podwieczorek, będę na Ciebie czekać.* Bardzo ważne jest dotrzymywanie słowa, ponieważ daje ono dzieciom poczucie bezpieczeństwa i zarazem pewność, że rodzic przyjdzie.
- 4) **Nie obiecuj dziecku materialnej nagrody za to, że pójdzie do przedszkola.** Możesz za to obiecać jakąś miłą chwilę razem, np. *Po przedszkolu pójdziemy na spacer. Po przedszkolu pójdziemy na plac zabaw.*
- 5) **Nie porównuj zachowań dziecka z reakcjami kolegów z grupy czy rodzeństwa.** U każdego dziecka proces adaptacji do przedszkola przebiega inaczej. Chwal dziecko za najmniejsze dokonania, zarówno związane z życiem domowym, jak i przedszkolnym.
- 6) **Nauczyciel zna Twoje dziecko.** Rozmawiaj z nim i ufaj mu. Dzieci po powrocie z przedszkola często opowiadają o różnych wydarzeniach, które miały miejsce w przedszkolu. Porozmawiaj z nauczycielką, jeżeli pewne fakty i zdarzenia budzą Twoje wątpliwości, wydają ci się niewiarygodne albo cię cieszą. Niektóre dzieci mają wybujałą wyobraźnię i rozbudzoną fantazję. Dlatego weź poprawkę na to, co dziecko opowiada

„JESIENNE OPOWIADANIE”

„Jak wygląda Pani Jesień?”
(Alina Gierun)

Dwa małe zajączki biegły przez las. Niewiele jeszcze wiedziały o świecie, więc bardzo się zdziwiły tym niezwykłym ruchem w lesie. Niedźwiedź zajadał się łapczywie czymś smakowitym, gdyż oblizywał łapki i pyszczek. Jeżyk biegał za chrząszczami, a wiewiórka zносиła orzechy do dziupli. Zajączki zagadnęły zajętego pogonią jeżyka.

- Dlaczego tak wszyscy się śpieszą i objadają?

- Nie wiecie? Przychodzi jesień, a po niej zaraz zima, ostra. Nie znajdziecie nic do jedzenia kiedy nadejdzie mróz.

Zajączki pobiegły dalej. Co to znaczy jesień? Czy to wiatr, czy człowiek, może burza? I dlaczego trzeba tak się śpieszyć? Napotkały borsuka, który właśnie pogłębiał swoją norkę.

- Co robisz borsuku?

- Sprzątam i powiększam domek, żeby pani jesień mogła zasypać mnie listkami. Będzie mi ciepło aż do wiosny.

Ciekawe jak Pani Jesień zerwie tyle liści, przecież one rosną wysoko - pomyślały dwa szaraczki.

Na polanie, przy której rosło mnóstwo leszczyn uwijały się wiewiórki.

- Co robicie? - zapytały maluchy.

- Sprawdzamy gdzie jest najwięcej orzeszków, bo jesień tuż, tuż. Ona pomoże nam w gromadzeniu zapasów na zimę.

Teraz to już całkiem nie wiedziały co myśleć o tej dziwnej postaci, która na pewno i ich odwiedzi. Muszą czym prędzej dowiedzieć się o niej więcej. Były to zwierzątka z natury strachliwe. Najchętniej schowały by się przed tą panią w mysią dziurę. Odnalazły dziuplę w starym dębie. Mieszkała tam od dawna bardzo mądra sowa.

- Pani sowo! Jest tam pani!? Musimy wiedzieć jak wygląda Jesień! Prosimy, niech pani wyjdzie!

Dwa niemądre zajączki nie wiedziały, że sowy w dzień śpią i rzadko wychodzą kiedy świeci słońce.

Usłyszały te krzyki zwierzątka i przydreptały pod dąb.

Pierwszy odezwał się miś - Tak naprawdę to nigdy nie spotkałem pani Jesieni, ale na pewno nosi ciepłe, brązowe futerko. Kiedy przychodzi to robię się bardzo głodny, a kiedy się najem to śpiewa mi kołysanki do snu.

Na to wiewiórki nie zgodziły się. - Ma długi, piękny, rudy ogonek, którym maluje liście i zrzuca z drzew orzechy, żołądź, kasztany.

- Długi ogon - może, ale i kolce. Łapie liście i nakłada nam na nasze językowe szpileczki. Słyszy wszystko, wie komu trzeba pomóc, wie o naszych kłopotach przed zimą.

- Uradowane zajączki, aż pisnęły z radości - Wiemy! wiemy! Pani Jesień jest dobra, każdemu pomaga zbierać zapasy, maluje liście, zrzuca owoce z drzew. Jest wysoka jak niedźwiedź, ma puszysty kolorowy ogon, kolce na łapkach i długie uszy jak my, żeby słyszeć każde zwierzątko w lesie.

Z dziupli wysunęła się sowa - uch-uuu, uch uuu, ale z was głupty, Jesień właśnie przysła i nikt jej nie zobaczył. - Rozwinęła skrzydła i odleciała.

A ty jak myślisz? Jak wygląda Pani Jesień? Narysuj swój obrazek Jesieni. Powodzenia!



„OPOWIADANIA LOGOPEDYCZNE”

(źródło:

[https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwjgjbTNhZvsAhUC66QKHVK-
AKAQFjAAegQIAxAC&url=http%3A%2F%2Fant60.webd.pl%2Fp16%2Fpliki%2Fjoll.pdf&usg=AOvVawITP
UNewFeGnCYJeJIKtj6F](https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwjgjbTNhZvsAhUC66QKHVK-
AKAQFjAAegQIAxAC&url=http%3A%2F%2Fant60.webd.pl%2Fp16%2Fpliki%2Fjoll.pdf&usg=AOvVawITP
UNewFeGnCYJeJIKtj6F))

„Dary jesieni”

Dzisiaj pojechaliśmy (naśladujemy warkot silnika, motorek - wargi wprawiamy w ruch) do wujka Andrzeja, który ma ogromny sad. W sadzie rosną różne drzewa owocowe: grusze, jabłonie i śliwki. Wujek dla każdego z nas dał mały pękaty koszyk (nadymamy mocno policzki), żebyśmy mogli pomagać w zbiorze owoców. Najpierw zbieraliśmy fioletowe śliwki, z twardymi pestkami (przy otwartej buzi, przyciskamy język do podniebienia). Ja jestem wyższa, zbierałam więc owoce rosnące na górnych gałęziach (łapiemy zębami górną wargę), a Kajtek i Leon, którzy są jeszcze mali, zrywali śliwki na dole (łapiemy zębami dolną wargę). Później zbieraliśmy złociste gruszki, pełne słodkiego soku (oblizujemy usta). Na koniec wujek Andrzej zaprowadził nas w miejsce, gdzie rosły jabłonie. Wujek wspiał się na drabinę (przy otwartej buzi język przesuwamy od górnych zębów ku tyłowi) i zerwał dojrzałe, rumiane owoce. Okrągłe, czerwone jabłka (robimy językiem ruch kolisty wewnątrz buzi) szybko zapełniły kolejny koszyk. Cieszymy się, bo owoce są smaczne i zdrowe (oblizujemy się). Zwłaszcza jesienią dostarczą nam dużo witamin. Na koniec wujek Andrzej zrobił nam prawdziwą niespodziankę: każdy z nas – w nagrodę za pomoc - mógł pojeździć na małym kucyku (kłaskamy jak koniki).



„Chory Język”

Jeż Jurek jest smutny (usta ściągamy w podkówkę). Bardzo źle się czuje i ma wysoką gorączkę (otwieramy buzię, język unosi się do wałka dziąsłowego za górnymi zębami). Mama próbowała już wielu sposobów: smarowała Jurka maścią rozgrzewającą (językiem masujemy podniebienie i dziąsła), dała syrop o smaku malinowym (oblizujemy dolną i górną wargę), a potem przykryła go kocem i kazała leżeć w łóżku (górną wargę zakrywa dolną wargę, i odwrotnie). Niestety Język Jurek dalej kaszle (naśladujemy kasłanie) i kicha (naśladujemy kichanie). Mama zabrała Języka do przychodni. Miła pani doktor najpierw go osłuchiwała, przykładając słuchawki (język skacze po podniebieniu, przy nieruchomej żuchwie; język przeskakuje z ząbka na ząbek). Sprawdziła też gardło (szeroko otwieramy buzię; wymawiamy długie aaaa...). Następnie przepisała syrop i tabletki do ssania (naśladujemy ssanie pastylki – język przyklejamy do podniebienia i odklejamy). Zaleciła też inhalacje (zaciskamy na przemian dziurki nosa i wolno oddychamy), które pomogą swobodnie oddychać (wdech nosem i wypuszczamy powietrze buzią).



„JESIENNE ZAGADKI”

Co to za pani, w złocie, w czerwieni,
sady pomaluje, lasy przemieni,
a gdy odejdzie gdzieś w obce kraje,
śnieżna zawieja po niej zostaje.
(jesień)



Kiedy rośnie – to się zieleni.
Kiedy spada – złotem się mieni.
(liść)

Co to za miesiąc, który niesie:
grzyby i wrzosa liliowe w lesie,
w sadach soczyste jabłka czerwone,
a także pierwszy szkolny dzwonek.
(wrzesień)

Co to za ogrodnik?
Konewki nie miewa,
a podlewa kwiaty,
warzywa i drzewa.
(deszcz)

Gdy na deszcz się zbliża,
chętnie go otwierasz.
(parasol)



Sosnowy, dębowy, stary lub młody.
Rosną w nim grzyby, rosą jagody.
(las)

Choć przytulne ma mieszkanie,
na zimę futro zmienia.
Żaden orzech nie jest dla niej
trudny do zgryzienia?
(wiewiórka)

Ma króciutkie nóżki i maleńki ryjek,
Chociaż igły nosi, nigdy nic nie szyje.
(jeż)

Ma nóżkę, nie ma buta.
Ma kapelusz nie ma głowy.
Czasem gorzki i trujący,
częściej smaczny jest i zdrowy.
(grzyb)



Mieszkam w zielonej łupinie,
Lecz mi się nudzi – więc
brązowe wkładam ubranie,
by spaść na ziemię jesienią
bęc (kasztań)

„PRZEDSZKOLNY HUMOR”

(Zaznaczamy, że pochodzi on z przedszkoli z całej Polski. Czy znajduje się tu wypowiedź Państwa dziecka? Cóż, proszę próbować zgadnąć :-)



Kasia robi zadanie w książce. Przed nią leży telefon – atrapa (przedmiot pożądania wśród dzieci w grupie). Podchodzi Daniel:

- Kasia, gdzie masz ten telefon? Chciałbym się pobawić.

Kasia nie podnosząc wzroku, wykazując stoicki spokój : Nie jest Ci potrzebny, po czym wróciła do zadania.

Pani Basia mówi : „Haniu wyjdź już z toalety”.

Na to Hania: „Ale ja muszę się jeszcze stoaletować.”

Ela siada przy stoliku, ma bardzo spocone włosy.

Pani Małgosia: „Elu, dlaczego masz takie mokre włosy? Pewnie biegałaś w sali”.

Ela: „Ja nie biegałam. Ja się szybko bawiłam”.

Julia do Pani Marty: „Proszę Pani, ja nie zrobię już tego bałwana jak będzie zima”. Pani pyta: „Dlaczego?” Na to Julka: bo... babcia wszystkie marchewki zużyła do surówki.

Pani Ewa do Mai:

- Oj Maju, płaczesz i płaczesz, a coś te łzy Ci wcale nie lecą?

Maja zdławionym głosem odpowiada pokazując palcem na oczy:

- Właśnie, a mają tu być!

Pani Ela, widząc wchodzącą Zuzię do sali, pyta:

„ Widzę, że dziś mama i tata przyprowadzili cię do przedszkola?”

- Tak.

- To pewnie teraz idą do pracy?

- Nie, tata idzie do dziadka.

- A czemu, czy dziadek źle się czuje?

-Nie, bo mój dziadek nazywa się prezes.

Pani nauczycielka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe butki. Szarpie się, męczy, ciągnie...

- No, weszły!

Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:

- Ale mam buciki odwrotnie...

Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuuf, zeszyły! Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść..... Uuuf, weszły!

Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:

- Ale to nie moje buciki....

Pani niebezpiecznie zwężyły się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami... Zeszły!

Na to dziecko :

-...bo to są buciki mojego brata ale mama kazała mi je nosić.

Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają..... weszły!

- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?

- W bucikach...

1) Zupa z dyni

Składniki:

- 0,75 kg dyni,
- 2 marchewki,
- 1 cebula,
- 0,5 cm korzenia świeżego imbiru,
- 1/3 płaskiej łyżeczki nasion kolendry,
- 1/3 płaskiej łyżeczki nasion kozieradki,
- pół łyżeczki kurkumy,
- 2-3 łyżki stołowe posiekanej natki pietruszki razem z łodygami,
- 4-5 łyżek stołowych ryżu pełnoziarnistego (opcjonalnie),
- 5 łyżek oliwy z oliwek,
- sól morska do smaku.



Rozgrzej garnek, wlej oliwę, po chwili wrzuć pokrojoną w kostkę cebulę, a gdy będzie szklista, dodaj starty na drobnej tarce imbir, sól i około 1 l wody. Oczekaj chwilę i dorzuć posiekaną natkę pietruszki razem z łodygami. Następnie dodaj kozieradkę, kurkumę i rozgniecioną w moździerzu kolendrę. Na koniec dorzuć dynię, marchewkę pokrojoną w grubą kostkę i wypłukany ryż. Gotuj zupę, aż warzywa będą miękkie.

2) Kotlety z kaszy jaglanej

Składniki:

- 0,5 szklanki ugotowanej kaszy jaglanej,
- 2 ziemniaki ugotowane w mundurkach,
- 1 duża cebula,
- szczypta pieprzu,
- sól,
- mąka pszenna razowa do obtaczania albo bułka tarta razowa,
- oliwa.

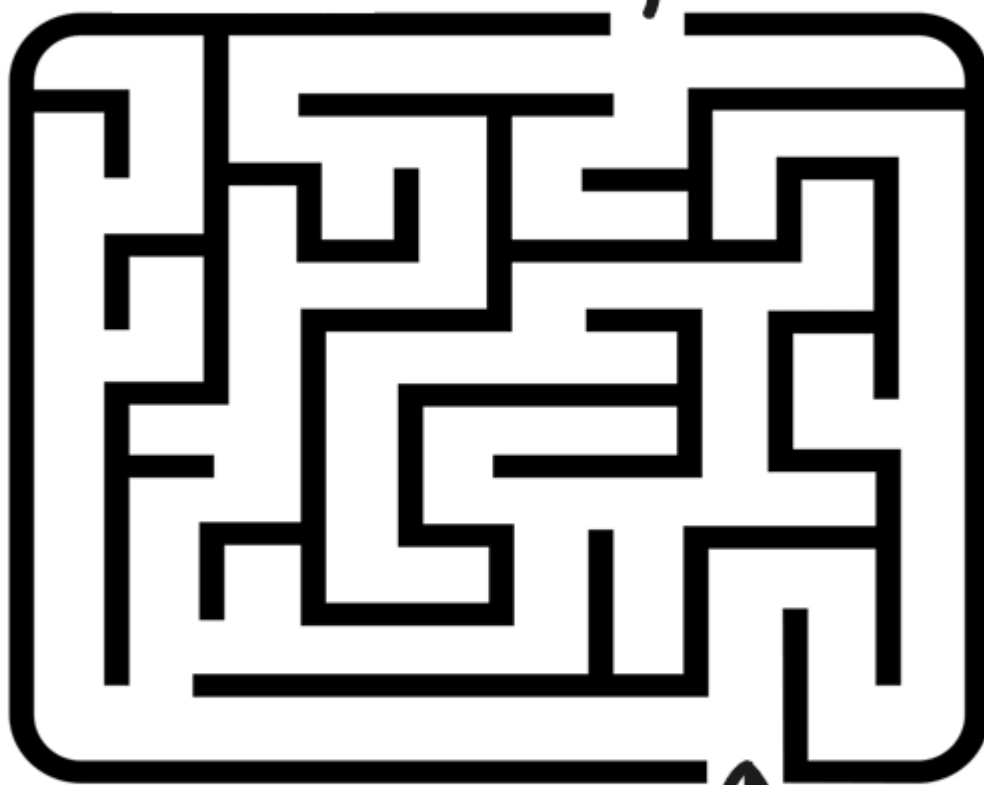
Ugotowane ziemniaki obierz i rozgnieć widelcem albo przeciśnij przez wyciskarkę do ziemniaków i wymieszaj z ugotowaną kaszą jaglaną (zanim kasza i ziemniaki wystygną). Do masy dodaj pokrojoną w kostkę cebulę, pieprz i sól. Z powstałej masy utwórz kotleczki, obtocz w mące, ułóż na posmarowanej blaszce. Piecz w temperaturze 180 stopni przez 20-30 minut. W połowie pieczenia obróć na drugą stronę.

3) Jabłka pieczone nadziewane

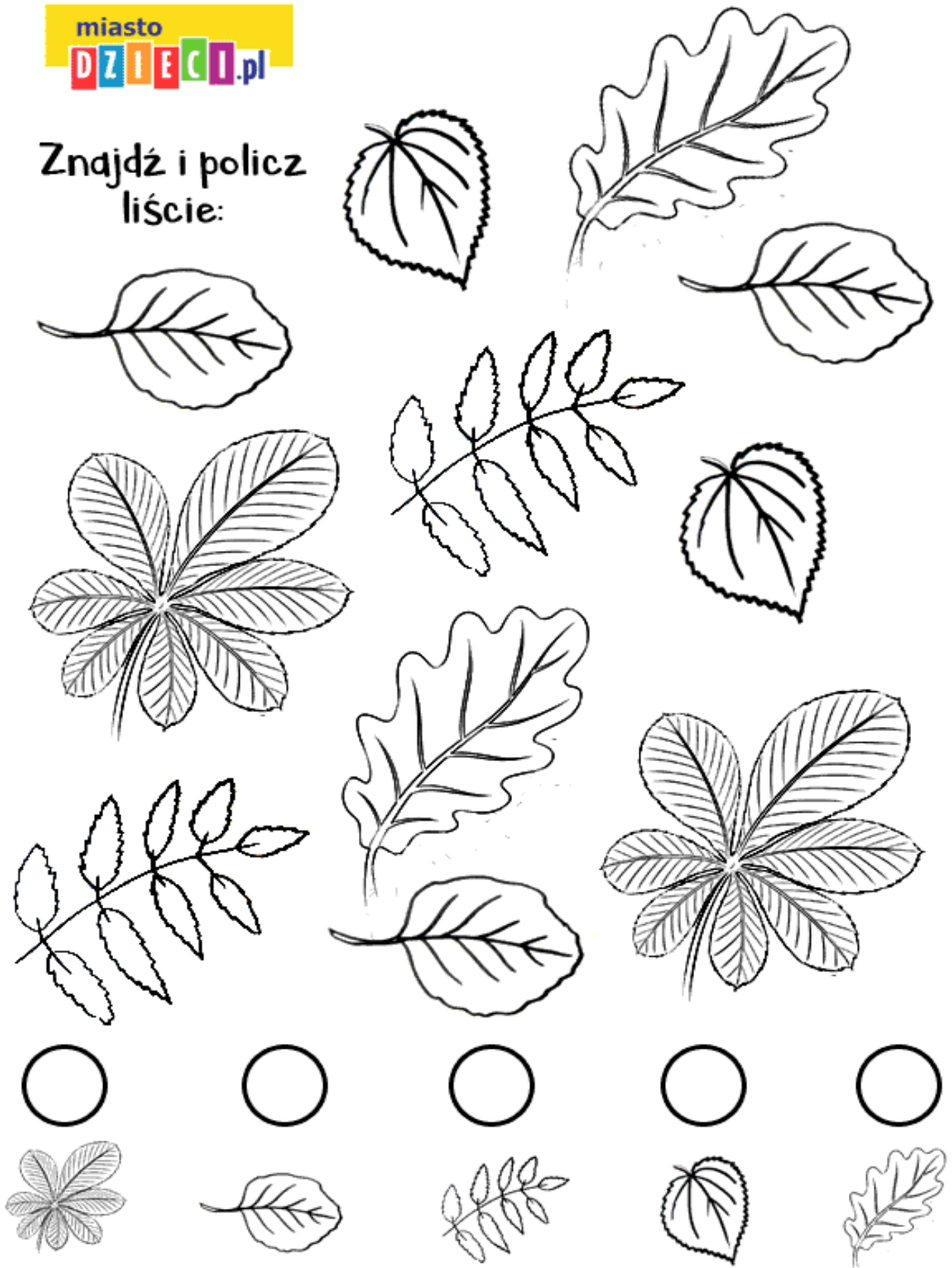
Składniki:

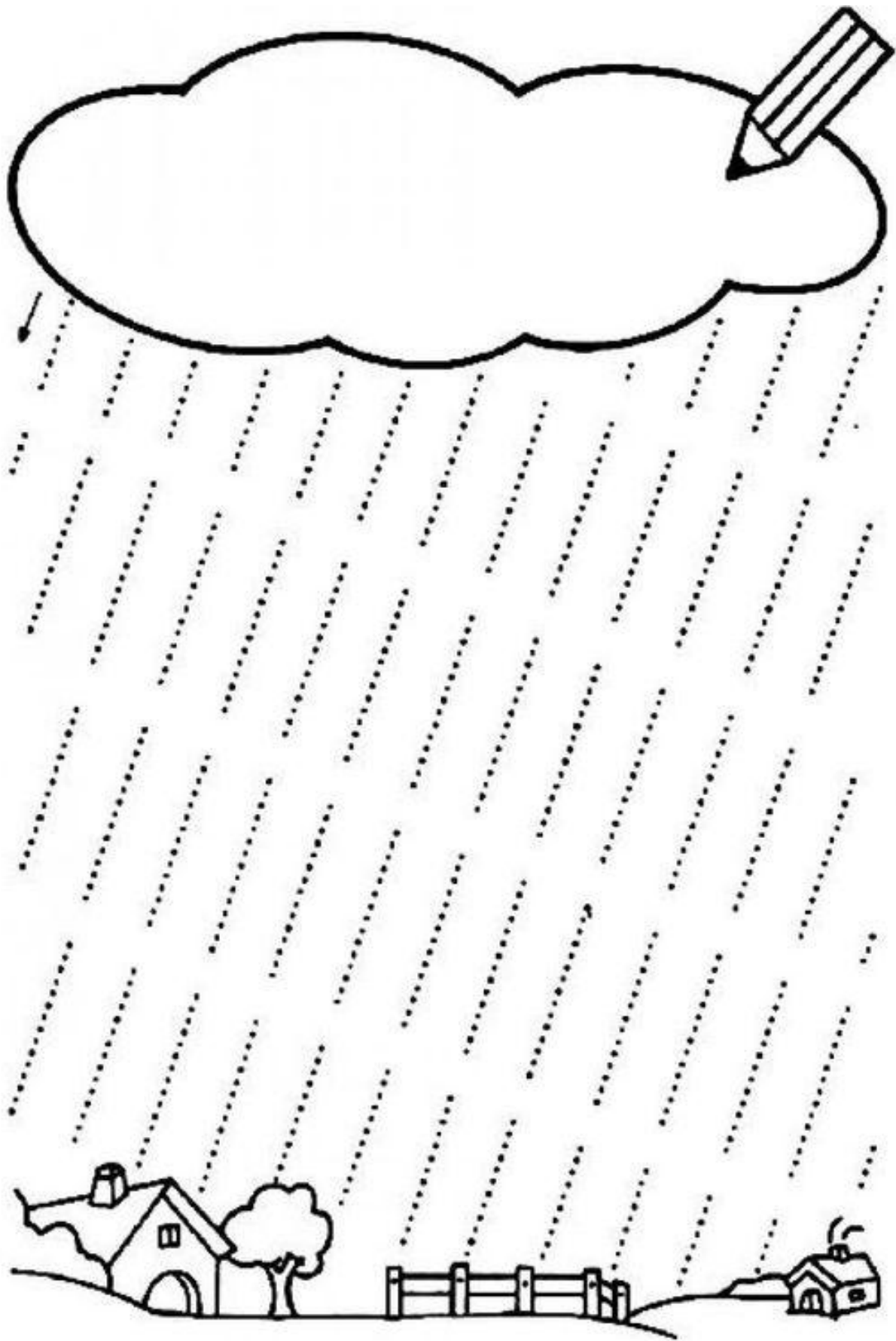
- 4 duże jabłka,
- 2 garści suszonych śliwek,
- łyżka suszonych żurawin,
- szczypta soli,
- cynamon.

Wypłucz suszone owoce w niedużym rondelku. Zalej wodą, dodaj szczyptę soli i gotuj pod przykryciem ciągle mieszając, aż owoce rozpadną się na niezbyt gęstą masę. Dokładnie umyj jabłka. Odetnij górną ich część, wydrąż pestki, wypełnij nadzieniem i posyp odrobiną cynamonu. Przykryj odciętą częścią i piecz w nagrzanym piekarniku około 30 min.



Znajdź i policz
liście:





1) „Księga drzew”

Spadające z drzew i mieniające się kolorami liście aż się proszą, by je podnieść i wykorzystać do zabawy. Już samo ich zbieranie może zamienić się w przyjemną, a co najważniejsze bardzo ciekawą lekcję przyrody. Wystarczy, że będziesz pokazywać dziecku różne drzewa i tłumaczyć, jak je rozpoznawać. Po powrocie do domu weźcie duży blok lub zeszyt, klej, kredki lub flamastry i rozpocznijcie pracę nad wydaniem rodzinnego atlasu drzew. Wystarczy przykleić liście do kartki, a następnie zrobić krótkie opisy. W ten sposób połączycie przyjemne z pożytecznym. Liście mogą posłużyć Wam także do zrobienia drzewa genealogicznego Waszej rodziny. Na wielkim brystolu wyklejcie z bibuły pień i gałęzie, przyklejcie liście symbolizujące poszczególne osoby oraz zdjęcia. Na małych karteczkach napiszcie ich imiona i gotowe!

2) „Własny szałas”

W sobotnie lub niedzielne popołudnie wybierz się z całą rodziną do lasu. Spakuj do plecaka kilka smakołyków, herbatę w termosie i... kilka metrów sznurka. Budowa szałasów wszystkim sprawi mnóstwo frajdy, a przy okazji nauczy Twoje pociechy współpracy. Do budowy leśnego domku oprócz sznurka będą potrzebne suche gałęzie i liście. Patykiem narysujcie projekt, a następnie zgromadźcie wszystkie potrzebne materiały. Po skończonej pracy usiądźcie w szałasie i zróbcie sobie mały piknik.

3) „Jesienny tor przeszkód”

Dzieci uwielbiają ruch, bieganie i skakanie, więc tor przeszkód będzie dla nich idealną rozrywką. W ogrodzie lub parku ustaw: luźno zwiniętą karimatę (fantastyczny tunel gotowy!), slalom z patyków, a pomiędzy drzewami, dość nisko rozwiń sznurek lub skakankę – Twoja pociecha będzie musiała przejść pod nią tak, aby jej nie dotknąć. Kartonowe pudełka lub skrzynki po jabłkach świetnie nadają się do ich przeskakiwania. Im więcej przeszkód na torze, tym lepiej.

4) „Młody zoolog”

Dzieci nie raz zachwycają nas swoją spostrzegawczością i niesamowitą pamięcią. Jesienne wyprawy przez miasto, droga do szkoły lub babci sprzyjają wypatrywaniu sikorek, wróbli, wiewiórek, a nawet psów czy kotów. Przed wyjściem z domu ustalcie tylko jakich zwierząt szukacie tym razem. Osoba, która zauważy największą liczbę wygrywa. Ciekawe kto zostanie mistrzem – mamusia, tatuś, córeczka czy synek?

5) „Domowy namiot”

Kiedy pogoda za oknem wybitnie nie sprzyja wędrownikom, zaproponuj swoim dzieciom coś naprawdę wyjątkowego. Na środku salonu rozbijcie namiot lub zbudujcie szałas z prześcieradeł! Wnieście do niego jak najwięcej kolorowych poduszek i koców. Musi być w nim naprawdę wygodnie, bo dzisiaj nie będziecie nocować we własnych łóżkach. Przy latarce czytajcie wspólnie komiksy z podziałem na role lub inne opowiadania.

